

Góra Zamkowa w Grudziądzu – dzieje i legendy.

Mówiliśmy już o tym, że Klimek zawdzięczał ocalenie z rozbiórki zamku grudziądzkiego przeprowadzonej na początku XIX wieku swojej solidnej konstrukcji, która powodowała, że odzyskiwanie cegły było zupełnie nieopłacalne. Istnieje jednak legenda, przytaczana często nawet jako fakt, że do zaniechania rozbiórki wieży przyczyniła się królowa pruska Luiza. Przebywała ona mianowicie wraz z mężem Fryderykiem Wilhelmem III w Grudziądzu w roku 1806, w czasie ucieczki przed wojskami Napoleona. Urzeczona urodą Klimka, miała Luiza uprosić męża, by wstrzymał jego niszczenie. Pierwszy historyk grudziądzki żyjący zaledwie kilkadziesiąt lat później - Ksawery Froelich - nic o tym rzekomym wydarzeniu nie wspomina.

Do wojny 1806-1807 roku odnosi się także inny, równie legendarny przekaz tłumaczący zniszczenie górnych partii wieży. Otóż po zajęciu miasta, Francuzi przystąpili do oblężenia grudziądzkiej cytadeli. Na Klimku umieścili punkt obserwacyjny oraz działo, mające ostrzeliwać Prusaków. Jednak artyleria obrońców celnym strzałem zniosła wierzchołek wieży i francuską armatę. Historia ta nie znajduje jednak potwierdzenia u Froelicha. Przeczą jej ponadto realne możliwości ówczesnej artylerii, jak też ikonografia przedstawiająca uszkodzonego Klimka już na kilka lat przed tą wojną.

Prace rozbiórkowe na zamku grudziądzkim ukończone zostały najpóźniej w 1804 roku. Niewielkie tylko działki sprzedane zostały właścicielowi winnicy oraz szyprowi mieszkającemu nad brzegiem Wisły. Pozostała część Góry Zamkowej uważana była za bezpieczną i leżała długie lata odłogiem pokryta grubą warstwą gruzu i porośnięta chwastami. Dopiero w 1839 roku po wydzierżawieniu Góry miastu, za zgodą ministerstwa wojny, przystąpiono do jej zagospodarowania. Zbierano fundusze, które pozwoliły na wyrównanie wzgórza, nawiezenie wielkiej ilości żyznej ziemi i obsadzenie Góry drzewami i ozdobnymi krzewami. Góra Zamkowa stała się wkrótce ulubionym miejscem spacerów Grudziądzan i wizytówką miasta. Na fali tej społecznej aktywności powstało Towarzystwo Upiększenia Miasta, wielce zasłużone dla poprawy wyglądu Grudziądza, który w okresie międzywojennym stał się wręcz wzorcem dla innych miast polskich w zakresie wykorzystywania zieleni dla celów estetycznych.

W 1875 roku miasto za jedyne 50 talarów odkupiło od rządu pruskiego Górę Zamkową na własność. W 14 lat później udało się odszukać i odgruzować kamienną studnię zamkową średnicy prawie 3 metrów i głębokości 50 metrów. Z tym wspaniałym zabytkiem techniki średniowiecznej także związana jest legenda. Oto jak przytoczył ją ksiądz Władysław Łęga, słynny badacz kultury Pomorza: *„kiedy swego czasu wojska szwedzkie zajęły miasto Grudziądz, pewna grudziądzanka imieniem Jadwiga zakochała się w oficerze szwedzkim; ojciec jej dowiedziawszy się o tym, kazał owego Szweda zamordować w chwili, gdy czekał na Jadwigę przy studni zamkowej z tym zamiarem, by ją według umowy wywieźć do Szwecji. Gdy Jadwiga przybyła do studni, zobaczyła już tylko zwłoki kochanka. Rozgniewana na ojca jako na sprawcę zbrodni, rzuciła wszystkie swoje kosztowności, które przygotowała do podróży, do studni, a sama wstąpiła do klasztoru”*. Ksawery Froelich podaje, że w czasie uprzątania studni wydobyto masę gruzu, wśród którego nie było jednak znalezisk godnych uwagi. Czyżby skarb Jadwigi czekał jeszcze na swojego odkrywcę?

W 1900 roku we wschodniej, od strony miasta położonej części Góry Zamkowej wybudowano siedzibę Towarzystwa Upiększenia Miasta oraz połączoną z nią restaurację. W okresie międzywojennym wzbogacono teren Góry o nowe urządzenia rekreacyjne: huśtawki, karuzele i basen dla dzieci, urządzone w dawnej fosie zamkowej; zwiększono także drzewostan. Jednak przez cały czas najważniejszym elementem Góry Zamkowej, tym co najbardziej przyciągało spacerowiczów i gości spoza miasta była wieża Klimek. Po jej wysadzeniu w 1945 roku dopiero w 9 lat później uporządkowano gruz i usypano z nich kopiec widokowy, na którym w 1965 roku ustawiono obelisk według projektu Ferdynanda Kubicy w formie pogańskiego bożka Światowida z tablicami zawierającymi najważniejsze daty z historii naszego miasta. Obecnie kopiec przestał już spełniać swoje funkcje widokowe, zaś Góra Zamkowa kojarzy się raczej z obszarem działania chuliganów niż z miejscem rekreacji. Jedynie odbudowa Klimka może przywrócić pełny blask panoramie starego Grudziądza i ożywić opustoszałą od lat Górę Zamkową.

Oprac. Paweł Grochowski